

Lubawa rozgrzeje mundurowych

Spółka rozpocznie sprzedaż ubrań z Gore-Teksu. Chce zawojować rynek wart 200 mln zł.

Marznący, moknący i pocący się na państwowej służbie mundurowi mogą mieć nadzieję na lepsze czasy. Giełdowa Lubawa chce ubrać ich w stroje z Gore-Teksu, chroniące przed błotem, słońcem i niepogodą. Nawiązała współpracę z W.L. Gore & Associates Inc., dostarczającą ochronne tkaniny. — Wchodzimy z zupełnie nowym produktem do segmentu, w którym jesteśmy od dawna. Z Gore-Teksu będziemy produkować mundury i stroje robocze dla służb pracujących w trudnych warunkach atmosferycznych. Chcemy ubierać wszystkich mundurowych: wojsko, policję, straż pożarną czy pracowników poczty — mówi Piotr Ostaszewski, prezes Lubawy. Gore-Tex jest promowany jako tkanina wodoszczelna, wiatroszczelna i oddychająca. Wytwarza się go na bazie półprzepuszczalnej membrany, otrzymywanej z porowatego teflonu. Gore-Teksowe ubrania popularne są przede wszystkim wśród amatorów wspinaczki, biegania czy sportów zimowych. — Z produkcją ruszymy po podpisaniu pierwszego kontraktu, zapewne jeszcze w tym roku. Wartość tego rynku oceniamy na 200 mln zł rocznie, już w 2013 r. chcemy mieć w nim 8-12-procentowy udział — mówi Piotr Ostaszewski. Takie pieniądze — 16-24 mln zł — będą dla Lubawy dużym zastrzykiem finansowym. Spółka miała w 2010 r. 38,2 mln zł przychodów (i 5 mln zł straty netto). W 2011 r. miała wypracować 50 mln zł przychodów przy zysku netto sięgającym 5 mln zł. Prognozy jednak odwołano. — Prognozy odwołaliśmy przede wszystkim z przyczyn formalnych — na eksport kamizelek musimy mieć zgodę od państwa, a tę wydano zbyt późno, by duży kontrakt (o wartości 3,9 mln USD) udało się zrealizować jeszcze w ubiegłym roku. Przychody w 2011 r. były trochę wyższe niż rok wcześniej, dokładne wyniki podamy wkrótce — mówi Piotr Ostaszewski. [MZAT]